Nr. 26. Mikołów, dnia 30. czerwca 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6.

Nowy rząd Rzplitej
utworzył Dr. Kazimierz Bartel
Po zamknięciu Sesji Sejmu i Senatu.

Przypuszczenia nasze w poprzednim numerze „Gazety Mikołowskiej“ — spełniły się. Senat przyjął uchwalony budżet przez Sejm nie dokonując w nim żadnych zmian. Tym samym obecna sesja budżetowa została wyczerpana.

Wobec też czego p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał w dniu 22. b. m. następujący dekret zamykający sesje obu ciał ustawodawczych. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu. Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. Warszawa dnia 22. czerwca 1928 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Aktem tym ukończona została I. sesja nowego Sejmu i Senatu, można więc obecnie, na podstawie prac jakie zostały dokonane wytworzyć sobie sytuację w naszych reprezentacjach.

Sejm obecny, jak wiemy, jest znów bez zdecydowanej większości. Rząd nie może liczyć na stałą większość posłów, którzyby poparli go bez zastrzeżeń we wszystkich okolicznościach. Wybory bowiem nie dały nikomu większości. Dawna lewica, jak i mniejszości narodowe weszły wzmocnione do Sejmu, nie mają jednak większości, zresztą nie mogliby nawet rządu utworzyć wobec sprzecznych bardzo często planów i zamiarów. Grupa rządowa Bezp. Blok Wsp. z Rządem — również sam nie wystarczy aby dać większość w parlamencie. Zaś grupy prawicy i centrum wyszły osłabione, tak, iż same większości nie mają.

Sytuacja też dla rządu wytworzyła się w Sejmie dość trudna. Bowiem ani sam rząd, ani też klub Bezp. Bl. nie są w możności przeprowadzić w Sejmie żadnego wniosku, żadnej ustawy, o ile nie znajdą poparcia wśród innych grup sejmowych. W tych warunkach ani Rząd, ani jego stronnictwo nie mogą stworzyć wyraźnego i na dalszą metę zakrojonego programu swych prac, gdyż jego przeprowadzenie uzależnione jest od tego, kto w każdym konkretnym wypadku udzieli swego poparcia, lewica czy prawica, a może ani jedna strona Izby.

Z drugiej strony i Rząd ma tę słabą pociechę, że i Sejm w swej większości, mimo, że jest zdolny do opozycji, do wytworzenia niejednokrotnie jednolitego frontu antyrządowego, to jednak ma wewnątrz siebie zbyt poważne przeciwieństwa, by mógł scementować trwałą i zgraną większość.

Tego rodzaju stan w państwie nie jest normalny, ani zdrowy. Polska jest w tych warunkach politycznych i gospodarczych, że współpraca przedstawicielstwa narodu z Rządem jest koniecznością państwową.

Na tle takiego ustosunkowania do siebie dwuch władz w państwie, bilans prac parlamentu musi wypaść słabo. Widzimy, że Rząd do maksymum ograniczył ilość projektów przedłożeń, z któremi zwraca się do Sejmu. Do ważniejszych zatem prac za pierwszą sesję obecnego parlamentu zaliczyć należy tylko budżet i ustawę o amnestji. Jest to rezultat trzymiesięcznej działalności Sejmu. Rezultat prac Senatu jeszcze jest gorszy, zwłaszcza po uchwale senackiej, aby wstrzymać się od wniesienia poprawek i przyjąć budżet en bloc w brzmieniu sejmowem. Tym krokiem Senat nie zdobył sobie uznania w społeczeństwie.

To też bilans ogólny pierwszych prac nowego Sejmu i Senatu wypadł dość słabo. Widzimy bowiem, iż nie jest on zdolny do pracy na dłuższą metę. Obecnie oba ciała ustawodawcze idą na długie czteromiesięczne wakacje. Posłowie i senatorowie będą mieli czas wypocząć po pracy i zarazem zastanowić się nad dalszemi swemi pracami.

A prace czekające Sejm i Senat są duże. W myśl kilku oświadczeń przywódców rządowego klubu Bezp. Bl., jak i samych członków rządu — na jesieni winien Sejm rozpocząć prace nad zmianą naszej Konstytucji. Praca to będzie ciężka i bardzo odpowiedzialna. W jakim kierunku pójdzie ona trudno dziś konkretnie wskazać, musimy zaczekać do jesieni, kiedy rozpocznie się jesienna sesja.

*

W związku też z wytworzoną sytuacją na terenie politycznym, krążyły od kilku dni szereg pogłosek o zmianach, które mają w najbliższym czasie zajść. Pogłoski te urzeczywistniły się w dniu 27. b. m., gdyż p. Premjer Marszałek Piłsudski podał się z całym rządem do dymisji. Na co otrzymał od p. Prezydenta następujące pismo:

Do p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Mini-

strów i Ministra Spraw Wojskowych wraz z całym gabinetem. Warszawa, dnia 27. czerwca 1928r. podp. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (—) Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Piłsudski.

Po dymisji rządu Marsz. Piłsudskiego nowy rząd utworzył prof. Bartel i to z dotychczasowych ministrów, prócz dwuch, którzy ustąpili są to pp.: Romocki i Dobrucki. Pismo p. Prezydenta mianujące nowy rząd ma brzmienie następujące:

Do Pana prof. Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję Panów: Sławoja Feliksa Składkowskiego Ministrem Spraw Wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora, Ministrem Spraw Zagranicznych, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Ministrem Spraw Wojskowych, Gabrjela Czechowicza, posła do Sejmu Ministrem Skarbu, Aleksandra Meysztowicza Ministrem Sprawiedliwości, dr. Kazimierza Świtalskiego Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Karola Niezabytowskiego, Ministrem Rolnictwa, Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego posła do Sejmu Ministrem Przemysłu i Handlu, inż. Alfreda Kühna Ministrem Komunikacji, inż. Jędrzeja Moraczewskiego Ministrem Robót Publicznych, dr. Stanisława Jurkiewicza Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, dr. Witolda Staniewicza Ministrem Reform Rolnych, Bogusława Miedzińskiego, posła do Sejmu Ministrem Poczt i Telegrafów.

Warszawa, Zamek 27. czerwca 1928. podp. Prezyd. Rzeczp. Polsk. (—) Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Piłsudski.

W kołach politycznych dymisja rządu wywołała duże wrażenie. Pomimo zmian w obsadzie tek ministerjalnych i zrzeczenia się przez Marszałka Piłsudskiego kierownictwa, stwierdzić należy, że zmiana na stanowisku premjera spowodowana została przedewszystkiem koniecznością wyjazdu Marszałka Piłsudskiego na dłuższy urlop, wobec czego okazała się potrzeba powierzenia ogólnego nadzoru sprawami Państwa osobie, wypełniającej nietylko formalnie funkcje szefa Rządu, ale posiadającej również i prawny tytuł. Wprowadzenie dr. Świtalskiego na stanowisko Min. O. W. R. jest nominacją polityczną. Dr. Świtalski był adjutantem Marszałka Piłsudskiego i należy do jego najbliższego otoczenia, jest to więc wzmocnienie Rządu jeszcze jednym członkiem, cieszącym się zupełnem zaufaniem Marszałka Piłsudskiego. Co się zaś tyczy nominacji p. Kühna, to ma ona charakter fachowy. Jest on bowiem energicznym organizatorem, który położył wielkie zasługi w dziedzinie organizacji środków komunikacyjnych w stolicy, usprawniając je i stawiając na wysokim poziomie technicznym.

Dymisja Rządu, a następnie jego rekonstrukcja została postanowiona na posiedzeniu Marszałka Piłsudskiego, wicepremjera Bartla i Prezydenta Rzeczypospolitej. Ściślej rzecz biorąc, nie nastąpiła żadna zmiana, ponieważ Marszałek Piłsudski pozostanie nadal członkiem gabinetu, jako Minister Spraw Wojskowych przy równoczesnem zachowaniu kierownictwa Generalnego Inspektoratu. Ma nadto przegrupowanie to także pewne znaczenie wychowawcze, przyzwyczajanie do samodzielności.

Jak to chłop polski
zaniósł Papieżowi słowa pociechy.

W roku bieżącym naród polski wspomina z wdzięcznością z okazji 50-lecia zgonu postać wielkiego swego obrońcy i Przyjaciela, Papieża Piusa IX. Stolica uczciła pięknym obchodem rocznicę, ukazała się w druku broszura z opisem życia Piusa IX. — Może zaciekawi niejednego interesujący szczegół z tych czasów, który tu podajemy, jako dowód niezwykłej czci i oddania ze strony Polaków wobec Namiestnika Chrystusowego.

Było to w roku 1861, kiedy na ulicach Wiecznego miasta widziano pielgrzyma w polskim, narodowym stroju. Jeden z malarzy polskich, przebywający w Rzymie, poznał natychmiast po sukmanie krakowskiej rodaka i pyta: „Skąd Bóg prowadzi?" — „Ja z Kossowy, parafja Tłuczań, a nazywam się Gołąb". — „A skądżeście się tu znaleźli?" Przyszedłem pocieszyć Ojca św." — odpowiada Gołąb. — A rzecz miała się tak:

Ks. Fifański, proboszcz w Tłuczaniu (arch. krakowska) opowiadał na kazaniu, ile to cierpi Ojciec św. Pius IX., jak wrogowie Kościoła idą na święte miasto itd. Po kazaniu zebrali się gospodarze w Kossowej i rada w radę uchwalili posłać jednego z gminy aż do samego Ojca św., by Ojcu św. zaniósł w tem strapieniu, jakie cierpi, słowa pociechy. Wysłany od gminy Gołąb, piechotą przeszedł kraje austrjackie, ziemię wenecką, od Piemontczyków za szpiega kroackiego poczytany, przez 8 dni Cesenie był więziony. Nakoniec jednego pięknego poranka wszedł pielgrzym przez Porta di Topolo do miasta.

O niezwyczajnym pośle, niosącym pociechę Ojcu św., malarz doniósł do Watykanu, a Papież Pius IX., polecił przyprowadzić wysłannika gospodarzy z Kossowy do siebie i sam odebrał z ust Gołąba „pociechę" zawsze wiernych Ojcu św. Polaków.

Przed nową wystawą
w Katowicach.

Jak już donosiliśmy wystawa jesienna w Katowicach „Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa domowego" zapowiada się świetnie. Szereg firm większych ze wszystkich dzielnic Polski oświadczyło już gotowość budowania swych kjosków na Wystawie.

Pozatem Komitet Wystawy postarał się również o urozmaicenie wystawy przez urządzenie szeregu imprez sportowych i zabawowych. Spodziewany jest przyjazd szeregu wycieczek z całego kraju. Wskazanemby było urządzenie zjazdów fachowców z tych dziedzin gospodarstwa, które będą reprezentowane na Wystawie.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy prezes Zw. Zrzeszeń Gospodarczych inż. Grabianowski, celem przedstawienia w Min. Przemysłu i Handlu postulatów, związanych z Wystawą Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach. Pozatem prez. Grabianowski uda się również do Ministerstwa Rolnictwa w sprawie zamierzonego urządzenia wystawy bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

—o—

(:) Nowy olbrzym napowietrzny.

Sterowiec angielski „R. 100", największy z dotychczas zbudowanych, wykończony zostanie w przyszłym miesiącu. Pojemność sterowca wynosi 5 miljonów stóp sześciennych. „R. 100" posiada silnik Rols-Roysa. Kabiny sterowca pomieścić mogą zgórą 100 osób. Po wypróbowaniu sprawności tego olbrzyma, sterowiec oddany zostanie do użytku publicznego i utrzymywać będzie komunikację powietrzną między Anglją i Kanadą.

Port w Gdyni

ma większy ruch niż Królewiec.

Ruch w porcie gdyńskim rozwija się nadal bardzo pomyślnie. Obrót w maju r b. wyniósł 186 000 ton, czyli o 40 000 ton więcej, niż w miesiącach poprzednich. Przyczyną tak znacznego wzrostu, poza silnym eksportem, był również import, rozwijający się w bardzo szybkiem tempie. M. in. przywieziono w maju do Gdyni około 12 000 ton ryżu, przeznaczonego dla „Łuszczarni ryżu" w Gdyni, 10 000 ton tomasówki, oraz znaczne ilości fosfatu, kamienia brukowego, wina itd. Ogółem importowano w maju około 29 000 ton towarów.

W eksporcie pierwsze miejsce zajmuje nadal węgiel, którego wywieziono z Gdyni 157 000 ton (o przeszło 21 000 ton więcej niż w kwietniu).

Zdolność przeładunkowa portu gdyńskiego osiągnęła w maju cyfrę przedwojennego przeładunku portu gdańskiego, a przewyższa znacznie cyfrę obecnego przeładunku w Królewcu.

Po wykończeniu nowych dźwigów portowych, co nastąpi jeszcze w r. b., zdolność przeładunkowa Gdyni wzrośnie w dalszym ciągu. „Żegluga Polska" przewiozła w maju ogółem 28 500 ton różnych towarów, a w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. 149 500 ton.

Dzień Spółdzielczości w Polsce.

W niedzielę, dnia 3. czerwca święciła Spółdzielczość polska „Dzień Spółdzielczości". Na obszarze całego Państwa odbyły się w tym dniu w wielu miastach, miasteczkach i wsiach uroczyste obchody. Już w sobotę, 2. czerwca, jako wigilię Dnia Spółdzielczości odbyły się w szkołach, stosownie do polecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a za wskazówkami Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości, który opracował w tym celu specjalną broszurkę, odczyty, pogadanki, czy nawet obchody spółdzielcze.

W dniu zaś 3. czerwca odbyły się uroczyste obchody urządzane przez Komitety lokalne, w skład których weszli zarówno przedstawiciele miejscowych spółdzielni, jak też miejscowego społeczeństwa. Na program obchodu składały się uroczyste akademje spółdzielcze, zebrania, pochody, rozrzucanie ulotek z wozów i samochodów przybranych w barwy spółdzielcze itd., jak również zabawy ludowe. W licznych wypadkach, w miastach garnizonowych, brały udział we wspólnych obchodach także spółdzielnie wojskowe, oraz orkiestry pułkowe. Zasługa tego przypada z jednej strony Ministerstwu Spraw Wojskowych, które wzorem lat ubiegłych wydało stosowne rozkazy, jak również życzliwe stanowisko, jakie zajmują w stosunku do spółdzielczości lokalne władze wojskowe. Na program obchodów złożyły się także prelekcje radjowe, a mianowicie w sobotę, 2. czerwca odczyt p. Szczawińskiej o spółdzielczości dla młodzieży, w niedzielę 3. czerwca odczyt p. Kwiecińskiego, prezesa Rady Spółdzielczej, „o spółdzielczości w Polsce", oraz transmisja przez radjo akademji spółdzielczej w Warszawie.

Naogół wypadł w roku bieżącym Dzień Spółdzielczości dobrze, czego najlepszym dowodem był ogromny popyt na wydawnictwa Centralnego Komitetu, jak plakat, odezwa itd. oraz wydawnictwa poszczególnych związków spółdzielczych. Również duże zainteresowanie się Dniem Spółdzielczości ze strony prasy tak codziennej jak też zawodowej. Wskazuje to wyraźnie, że ruch spółdzielczy jest ruchem bardzo żywotnym i że społeczeństwo widzi w nim drogę do osiągnięcia lepszego jutra.

Wydobycie węgla

na Śląsku w maju.

Ukończone definitywne obliczenia wydobycia węgla i jego zbytu w zagłębiu górnośląskiem przeprowadzone przez Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach wykazują, iż wydobycie węgla w maju wynosiło 2 294 581 ton, czyli o 58 810 ton więcej, niż w kwietniu (2 235 771 ton). Całkowity zbyt węgla bez własnego zużycia i deputatów wynosił w maju 2 113 545 ton (w kwietniu 2 104 998 ton), z czego na rynek krajowy przypada 1 202 285 ton (w kwietniu 1 280 786 ton), a na eksport 911 260 ton (w kwietniu 824 212 ton), czyli zbyt węgla na rynku krajowym zmniejszył się o 78 501 ton, natomiast eksport podniósł się o 87 048 ton dzięki wzmożonemu eksportowi na rynki nadbałtyckie, oraz przez podniesienie się eksportu węgla do różnych portów w Europie dla celów okrętowych.

Zapasy węgla na zwałach wynosiły na 31. maja b. r. 888 503 ton. Załadowanie węgla do transportu przez Gdynię wynosiło w maju 158 097 ton (w kwietniu 142 326 ton), a przez Gdańsk 329 827 ton, (w kwietniu 338 193 ton). Większa ilość dni roboczych w maju wpłynęła na zwiększenie się wydobycia węgla w cyfrach bezwzględnych, natomiast wydajność na dzień roboczy zmniejszyła się o 97 207 ton w kwietniu, na 95 608 ton w maju podczas gdy stan załogi podniósł się z 77 253 osób w kwietniu na 77 688 osób w maju.

Z całej Polski.

: Uroczystości religijne w Gostyniu.

W bieżącym tygodniu odbyły się w Gostyniu (Wielkopolska) dwudniowe uroczystości, związane z 9. zjazdem katolickim i koronacją Cudownego Obrazu Matki Boskiej, miały dzięki pięknej pogodzie oraz udziałowi wielotysięcznych tłumów ludności miejscowej i okolicznej, a przedewszystkiem dzięki obecności J. E. ks. Prymasa Hlonda i Nuncjusza Marmaggi i przedstawicieli najwyższych władz państwowych z p. ministrem Niezabytowskim na czele, charakter wielkiej manifestacji uczuć katolickich.

: Zjazd Rady Naczelnej S. M. P.

5. i 6. lipca r. b. odbędzie się w Krakowie zjazd rady naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Zestawienia statystyczne za rok 1927 wykazują, że liczba związków Mł. Pol. należących do Zjednoczenia, wzrosła do 28. Związki te skupiają dziś na obszarze całej Rzeczypospolitej około 3700 stowarzyszeń M. P. męskiej i żeńskiej z ogólną liczbą członków około 150 000.

——o——

(:) Mordują komunistów bez litości.

Dzienniki donoszą o nowych wypadkach terroru wobec działaczy komunistycznych. W okolicach Odessy znaleziono zwłoki wybitnego komunisty, Berczańskiego. Dochodzenie ustaliło, iż Berczański został zamordowany przez młodzież robotniczą z pobudek politycznych. W Kramatorsku włościanie schwytali komunistę Mironiuka, który gwałtownemi środkami ściągał podatki. Mironiuka znaleziono porąbanego siekierami w kawałki. Sąd sowiecki w Nieżynie skazał dwóch włościan na śmierć a pięciu na ciężkie więzienie za zabójstwo prezesa sowietu, Korohida.

Elektryczność w atmosferze.

W Piśmie świętym znajdujemy wzmiankę o arce przymierza, która dziś niewątpliwie zainteresuje każdego radjoamatora. Biblja wspomina o tem, że każdego niepowołanego, który śmiał wtargnąć do miejsca Świętych — spotykała gwałtowna śmierć. Lecz z opisów świątyni Jerozolimskiej należy wnioskować, że arka wraz z kolcami złotemi umieszczonemi na szczycie świątyni stanowiła potężny kondensator, arka bowiem była obita zewnątrz i wewnątrz złotą blachą. Drzewo cedrowe stanowiło izolację. Nic więc dziwnego, że mogła się w arce gromadzić elektryczność atmosferyczna w takich ilościach, by powalić śmiałka chcącego wedrzeć się do jej wnętrza. Elektryczność więc dawała doskonałe zabezpieczenie świątyni, chroniąc ją w pierwszej linji od świętokradców.

Elektryczność atmosferyczna, która stwarza tyle kłopotów radjotechnice, może kiedyś stanie się sługę ludzkości. Obecnie czynione są próby na Monte-Generoso nad Lago di Laguno, celem zmierzenia i zbadania z jakiemi ilościami elektryczności mamy do czynienia. Są one wprost olbrzymie. Iskry bijące z tych rozpiętych na szczycie anten mają 4,5 m. długości co odpowiada napięciu 17 miljonów volt. Z tej masy elektryczności dziś bezużytecznie bijących w ziemię piorunów niewątpliwie uda się w przyszłości stworzyć nowe zakłady przemysłowe i ujarzmić je tak, jak ujarzmiono wodę w zakładach turbinowych.

Ciekawe obliczenie podaje szwedzki uczony dr. Stenquist, który twierdzi, że napięcie błyskawicy ukazującej się w czasie burzy — wynosi 30 miljonów volt; intensywność prądu — 10 000 amperów, siła zaś — 300 miljonów kilomatów.

Elektrownie miejskie za taką energję elektryczną jaką wyładowuje przerażający hukiem i trzaskiem piorun podczas burzy letniej — pobrałyby według taryfy szwedzkiej 240 koron szwedzkich t. j. 336 złotych. Energja bowiem, którą piorun rozwija równą jest 800 kilowat-godzinom.

Wiadomości polityczne.

(—) Pieniądze z pożyczki śląskiej.

W tych dniach wpłynęła w całości do Banku Polskiego emitowana niedawno pożyczka śląska. Bank Polski, skupując całą sumę dolarów, zapisał równocześnie na dobro województwa równowartość tej sumy w złotych. Fakt ten odbije się dodatnio na bilansie Banku Polskiego za ostatnią dekadę bieżącego miesiąca i w ten sposób ubytek w zapasie walut za ostatni miesiąc zostanie wyrównany.

(—) Pożyczka premjowa.

Subskrypcja 4 proc. państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej gromadzi w instytucjach przyjmujących zapisy na obligacje tłumy klijenteli, tak, iż okazała się konieczność otwierania dodatkowych kas dla subskrypcji. Jedną z przyczyn popularności pożyczki są duże szanse wylosowania premji, których ogólna kwota wynosi 9 250 000 zł. Pierwsze ciągnienie premji odbędzie się już dnia 1. października b. r.

(—) Stan zasiewów w Polsce.

Stan zasiewów w całej Polsce ostatnio uległ poprawie. Kwalifikacje ozimin wykazują zbliżenie się do średniego wyniku. Pszenica lepiej się udała niż żyto. Zasiewy jare są lepsze od ozimych. Szczególniejszą poprawę wykazują zasiewy w centralnych i zachodnich województwach, mniejszą południowe, zaś najgorsza sytuacja jest w województwach wschodnich, gdzie brak ciepła daje się dotkliwie odczuwać.

(—) Rokowania polsko-litewskie.

Delegacja polska do rokowań z Litwą wyjechała do Kowna. Pierwsze posiedzenie komisji polsko-litewskiej odbędzie się w Kownie w czwartek, 28. b. m. w gmachu ministerstwa kolei. Na posiedzeniu wręczony będzie delegacji polskiej litewski projekt paktu o nieagresji. Delegacja polska zamieszkała w hotelu Litewskim„ gdzie zarezerwowano dla niej 10 pokoi. Na skutek interwencji posła angielskiego i francuskiego, Waldemaras zarządził środki zapewniajace delegatom polskim

Noc Bożego Narodzenia

(Legenda).

—o—

„O Panno święta — mówili — matko Boża, jeżeli już matuchna nasza nie może do nas wrócić, to pozwól nam pójść do niej; gdy Ty nas opuścisz, któż nas wspomoże?“

*

Noc zapadała coraz ciemniejsza i burza zwolna ustawała; wiatr już nie dął z taką gwałtownością, ucichł trzask łamanych gałęzi — słychać było tylko skrzyp rozkołysanych drzew, nie mogących się uspokoić po tak straszliwej zawierusze.

Na kominie ostatnia skierka tleć przestała, mróz wciskał się przez szczeliny w oknach, biedni chłopcy jeszcze więcej do siebie się tulili — było im bardzo zimno, rączęta zsiniały, drżeli na całem ciele.

Kiedyż ojciec wróci? O, jakże dzisiaj zwleka powrót swój? Niepokój ich ogarnia, spoglądają z utęsknieniem na drzwi, aby, gdy wejdzie, rzucić mu się na szyję. Nie pójdą do łóżeczka, wolą na ojca czekać. Toć dzisiaj noc Bożego Narodzenia ... może i Dzieciątko Jezus ich odwiedzi, z jarzącą choinką w rączce i ślicznymi podarkami. Spojrzeli na okno, czy nie ukażą się światełka choinki — ale nic nie widać, tylko wiatr smutnie wyje i wstrząsa szybkami chaty.

Zmęczenie owładnęło ich członki, oczy poczęły twardnieć, powieki ociężały i sen utulił ich w wzajemnych objęciach. I widzieli we śnie ojca, który wrócił, Dzieciątko Jezus niosące piękną choinkę, jabłuszka, pierniki, cukierki, nowe trzewiczki, ubranka i rozmaite zabawki.

„Panno święta, spojrzyj z nieba wysokiego na te biedne dziatki, są one i twemi dziećmi; takie małe a już kłopocą się o jutro — jeżeli nie pospieszysz im na ratunek, cóż się z nimi stanie?“

*

Z siekierą na ramieniu wyszedł gajowy krokiem pewnym, aby naciąć drzewa na opał na święta. Przyzwyczajony chodzić po urwiskach, znający wszystkie ścieżyny dokładnie, choć ostrożnie, przecież szedł śmiało naprzód. Na srożącą się ponad głową jego burzę, przed którą najstarsze drzewa się chyliły, nie zwracał wcale uwagi, uzbierał chróstu, wyciał z niemałym mozołem uschnięty pień i przewiązawszy to wszystko powrozem, wziął na plecy i wracał z utęsknieniem do domu. Przyśpieszał kroku, aby jaknajrychlej być ukochanych swych dzieci. Tymczasem burza się wzmagała, drzewa coraz więcej się giędy, śnieg sypał drobny a gęsty. Niedługo trwało a zamieć zasypała ścieżyny, wicher rozpasał się. Widział, jak olbrzymie drze-

absolutne bezpieczeństwo podczas pobytu w Kownie.

W środę 27. b. m. przybyła do Warszawy delegacja litewska dla wznowienia dalszych rokowań w sprawach natury gospodarczej i tranzytowej. W skład delegacji wchodzą Zaunius, jako przewodniczący, zaś jako członkowie Wargajtis, Soboluskas, Struga, Popkiewicz i Szumaukas.

(—) Gen. Sikorski w Paryżu.

W Paryżu bawi obecnie gen. Władysław Sikorski, były komendant DOK. Lwów. Przybył on tu po odbytej kuracji w Vichy. Na cześć jego wydał marsz. Foch śniadanie, w którem wzięli udział marszałkowie Petain i Desperais, oraz generałowie Gouraux, Nissel, Weygand i Dupont, ponadto szereg innych, wybitnych osobistości. Gen. Sikorski z Paryża udaje się do Biarritz, gdzie się spotka z rodziną.

(—) Kongres Pokoju w Warszawie.

W poniedziałek 25. b. m. w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie 26. Międzynarodowego Kongresu Pokoju w obecności przedstawicieli Rządu, ciał prawodawczych i przedstawicieli dyplomatycznych. Obrady kongresu otworzył prezes Thugutt. Poczem przemawiał wiceminister spraw zagranicznych Wysocki.

(—) Sekretarz Ligi Nar. w Katowicach.

Dnia 2. lipca b. r. przybywa z Warszawy na G. Śląsk sekretarz spraw mniejszościowych Ligi Narodów p. Azckarte, celem zbadania spraw szkolnictwa mniejszościowego na G. Śląsku, a w szczególności techniki wpisów szkolnych do szkół mniejszościowych. P. Azckarte zabawi na Śląsku przez tydzień.

Z Województwa Śląskiego.

+ Powrót z urlopu p. Wojewody.

Pan Wojewoda dr. Grażyński, który spędził część swego urlopu we Francji, znajduje się obecnie w drodze powrotnej w Szwajcarji, skąd powróci do Katowic w pierwszych dniach lipca b. r.

+ Rozdział pożyczki amerykańskiej.

W najbliższych dniach zostanie dokonany przez Śl. Radę Wojewódzką rozdział pożyczki amerykańskiej między komuny, które zgłosiły swoje zapotrzebowania oraz na różne roboty pu- Wojewódzki.

+ Wiceminister Rolnictwa na Śląsku.

W bieżącym tygodniu bawił na Śląsku wice-minister Rolnictwa p. Hanicki, który zwiedził rzeźnię w Królewskiej Hucie oraz nową centralną targowicę w Mysłowicach. Pan wice-minister żywo zainteresował się postępami prac, informując się szczegółowo o celach i możliwościach rozwojowych targowicy tak odnośnie konsumcji wewnętrznej jak i eksportu. Zarazem p. wiceminister przyrzekł daleko idące poparcie w ministerstwie dla Wystawy Bydła Rzeźnego oraz urządzeń przeróbczych mięsnych, która odbędzie się na terenie targowicy z końcem września b. r.

+ Zlot Sokołów.

Od 29. czerwca do 1. lipca b. r. odbędzie się w Król. Hucie na Stadjonie zlot Sokolstwa Polskiego Dzielnicy Śląskiej. W pierwszym dniu 30. czerwca odbędzie się tylko zlot młodzieży sokolej z następującym programem: Między godz. 7.—8. Msza św. Od godziny 9 próby oddziałów młodzieży męskiej i żeńskiej. Po przerwie obiadowej o godzinie 16 ćwiczenia publiczne wspólnie młodzieży męskiej i żeńskiej w takt muzyki. Ćwiczenia odrębne według okręgów. Gry, zabawy i igraszka młodzieży męskiej i żeńskiej w oddzielnych oddziałach. Wymarsz uroczysty na boisko: ustawienie okręgami, przemówienia, odśpiewanie pieśni i zakończenie. W dniu 1. lipca również na Stadjonie Zlot Sokołów i Sokolic z następującym programem: próby ćwiczeń Sokołów i Sokolic. O godz. 10: zbiórka wszystkich Sokołów i wymarsz na uroczystą Mszę św., poczem pochód i defilada. Od godziny 15 pokazy ćwiczeń wspólne sokołów i sokolic.

+ Lotnisko w Bielsku.

Bawiła w Bielsku Komisja rzeczoznawców wojskowych z Krakowa, celem wybrania odpowiedniego terenu pod przyszłe lotnisko w Bielsku. Komisja w towarzystwie starosty dr. Dudy, burmistrza Pongratza, przedstawi-

---

wa, stojące od wieków na wierzchołkach skał, spadały w przepaść, jakby złamane i rzucone ręką niewidzialnego olbrzyma.

Droga stawała się coraz trudniejszą; porozrzucane pnie tworzyły nieprzebyte zapory, ale szedł dalej odważnie — szedł do dzieci swoich! Ale krok jego stawał się wolniejszy, pierś ciężko pracowała, ześlizgował się z spadzistych gór i drogę już raz przebytą powtórnie zdobywać musiał. Śnieg smagał go po twarzy, wicher pchał z powrotem, zgrabiałemi od mrozu rękoma nie zdołał się niczego uczepić. Dobywa wszystkich sił, lecz znowu wiatr zahuczał i zepchnął go na kraj przepaści, gdzie na dole ryczy potok, jakby wołał ofiary. Biedny ojciec, spostrzegł niebezpieczeństwo, dobywa sił ostatnich, czepia się skały — wszystko śliskie, omarznięte, zsuwa się coraz więcej na dół, czuje pod nogami próżnię, z piersi jego wyrywa się rozpaczliwy okrzyk grozy i natychmiast potem dał się słyszeć głuchy huk upadającego ciała . . .

Biedny gajowy umarł. Do ostatniej chwili, do samego grobu, który znalazł w falach potoku, myślał o dzieciach, dla których się poświęcił. Oddając Bogu ducha, polecił synów swoich Opatrzności Boskiej.

„Panno święta, Matko Zbawiciela! módl się za mnie grzesznego w godzinie śmierci mojej; polecam Ci dzieci moje, które są i Twojemi; weź je w swoją opiekę — bo cóżby się z nimi stało, gdybyś je opuściła“.

W tym samym czasie dzieci w chacie śpią snem błogim. Już nie słyszą straszliwego huraganu, nie drą z zimna, ani się lękają.

*

Widzą gromady aniołów, obłok jasny i zstępującą z niebios panią; uśmiech jej słodki, ujmujący, na głowie ma koronę lśniącą drogiemi perłami i kamieniami, z ramion jej spływa płaszcz gronostajowy, suknie białe.

Na ramieniu trzyma dzieciątko tak śliczne, że obydwaj chłopczyki patrzą na nie oniemieli. Nie było to dzieciątko, jak każde inne, było coś nadziemskiego w jego twarzyczce; na główce miało również koronę, od której biły jasne promienie, a rączki jego jak gdyby na to tylko były, aby błogosławiły i rozdzielały dary. Obydwaj chłopcy poznali w niem Dzieciątko Jezus, które przyszło do nich w dzień swego narodzenia, jak im to ojciec był opowiadał, aby obdarzyć ich pięknymi podarkami. Lecz „śliczna Pani“ nie była sama; znajdowała się w towarzystwie innej, ale mniej strojnie ubranej, choć także bardzo drogo, robiącej jednakże wrażenie służebnicy. Przypatrywała się ona z miłością bezgraniczną chłopczykom; wzrok jej spoczął dłużej na jednym, potem na drugim, aż nareszcie spojrzała wzrokiem błagalnym na tę, która zdawała się być jej panią. (Dok. nast.)

cieli lokalnych władz wojskowych, Związku Przemysłowców, Izby Handlowej i miejscowego oddziału L. O. P. zwiedziła 4 tereny, mianowicie: Wapienicę, Komorowice, w Cygańskim Lesie i Lipniku. Ostateczną decyzję poweźmie specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji.

+ Podwyżka zarobków.

W ubiegły poniedziałek, w gmachu Sejmu Śląskiego, odbyło się posiedzenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w sprawie podwyższenia zarobków w hutnictwie. W wyniku obrad robotnikom hut metalowych przyznano 6% podwyżki dotychczasowych zarobków. Podwyżka ta obowiązuje z dn. 1. lipca r. b. Sprawa dodatkowego wynagrodzenia za dziewiątą, wzgl. dziesiątą godziny pracy, rozpatrywana będzie ponownie po zebraniu odpowiedniego materjału. Sprawę podwyżki zarobków w hutach żelaznych odroczono do soboty 30. b. m.

+ Uroczystości lotnicze w Katowicach.

1. lipca o godz. 14 urządza L. O. P. P. i Klub Pilotów na lotnisku w Katowicach pokazy lotnicze asów polskiego lotnictwa. Publiczność będzie mogła podziwiać naszych mistrzów przestworza w lotach bojowych, strzelaniu do balonikόw, lotach akrobatycznych, w walkach w powietrzu itd. Pozatem odbędą się loty dla publiczności na znanych nam aparatach „Junkersa" Polskiej Linji „Aerolot". Każdy pasażer otrzyma podpisane przez Klub potwierdzenie odbytego lotu. O godz. 17,30 wręczy protektor Klubu Pilotów marszałek Sejmu Śląskiego Wolny najdzielniejszym pilotom upominki ofiarowane przez Klub Pilotów Wojew. Śl.

+ Rekord sprawności poczty.

Rekord sprawności telegraficznej nastąpił w czasie sfinalizowania pożyczki amerykańskiej dla Górnego Śląska. W dniu decydującym przedstawiciel banków amerykańskich wysłał o godz. 1 po poł. depeszę do Ameryki z urzędu pocztowego w Warszawie przy ul. Fredry i już w 35 minut potem doręczono mu telegraficzną odpowiedź w hotelu. Przedstawiciele banków amerykańskich wyrazili przed min. Czechowiczem swój podziw z powodu świetnego funkcjonowania naszego telegrafu.

Z Mikołowa i okolicy.

— Od Redakcji.

Z powodu przypadającego w piątek 29. b. m. święta św.: Piotra i Pawła — wydajemy w bieżącym tygodniu „Gazetę Mikołowską" — miast w piątek jak zwykle — w czwartek. Z tego powodu nie możemy niestety umieścić w numerze dzisiejszym programów radjowych.

— Groźny pożar w Mikołowie.

W nocy z soboty na niedzielę 24. b. m. wybuchł w Mikołowie w tartaku obok dworca — własność „Vereinigte Holzindustrie" groźny pożar nagromadzonego tam drzewa. Na miejsce pożaru przybyło szereg okolicznych straży pożarnych, które mimo wysiłków nie mogły podołać sile rozszalałego żywiołu. Ponieważ zachodziła obawa, rozszerzenia się ognia, p. burmistrz Koj zażądał telefonicznie pomocy Katowickiej straży zawodowej, która też w 20 minut przybyła na miejsce. Po 4-godzinnej walce z pożarem zdołano wreszcie ogień zlokalizować i uchronić od ognia sam tartak jak i sąsiednie budynki. Szkody powstałe z powodu pożaru wynoszą podobno kilkaset tysięcy zł. Sam pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— Wycieczka do Murcek S. M. P. z Mikołowa.

W niedzielę dnia 1. lipca 1928 r. urządza Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Mikołowie wycieczkę do Murcek, i zarazem bierze udział w poświęceniu sztandaru tamtejszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Wymarsz następuje o godz. 5 rano, zbiórka ½ godziny prędzej. Wszystkich członków, jakoteż sympatyków uprasza się o wzięcie udziału w wycieczce.

Zarząd.

— Tow. gimn. „Sokół" w Mikołowie.

Wyjazd drużyny na III. Zlot Dzielnicowy do Król. Huty nastąpi w niedzielę, dnia 1. lipca r. b. pociągiem o godz. 4 rano. Zbiórka o godz. ¾ 4 rano na dworcu. W zlocie tym winni wziąć obowiązkowo udział wszyscy członkowie. Strój przepisowy. „Czołem!" **Zarząd.**

— Przegląd koni w Mikołowie.

Śląska Izba Rolnicza w porozumieniu z władzami administracyjnemi, sferami wojskowemi oraz organizacjami rolniczemi, przeprowadza w roku bieżącym w kilku miejscowościach Górnego Śląska przeglądy koni i próby dzielności tychże. W Mikołowie odbędzie się przegląd koni i próby dzielności w wtorek dnia 3. lipca 1928 o godzinie 10 przed południem na placu targowym przy gospodzie p. Jana Kiela przy tutejszej ulicy Krakowskiej. Dla koni zupełnie zdrowych o prawidłowej budowie i normalnych ruchach, które się odznaczą przy próbach dzielności ustanowiła Śląska Izba Rolnicza trzy nagrody w sumie po 100, 0 i 25 zł. Konie udowodnione dokumentami pochodzenia otrzymują prócz nagrody dodatki w wysokości 10, 20 i 30% uzyskanej nagrody.

Mikołów, dnia 26. 6. 1928 r.

Zarząd policji miejskiej.
(—) Koj, burm.

— Sport strzelecki w Mikołowie.

W dniu 23. b. m. na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla hufca gimnazjalnego na odległość 100 m. Do zawodów stanęło 54 uczni. Warunki strzelania: 3 strzały próbne i 9 rzeczywistych, oddanych po 3 z postawy stojącej, klęczącej i leżącej bez oparcia. Na teoretycznie możliwych 810 pkt. uzyskane wyniki: Przybyła Ernest uczeń klasy V. 441 pkt., Tkocz Ernest uczeń klasy V. 441 pkt., Czech Gerhard uczeń klasy V. 320 pkt., Woźnikowski Ryszard uczeń klasy V. 320 pkt., Strekel Franciszek uczeń klasy V. 312 pkt., Czaja Wilhelm uczeń klasy VI. 280 pkt., Włóczka Alojzy uczeń klasy VI. 273 pkt., Jastrzębski Szczepan uczeń klasy V. 266 pkt., Sobocik Emil uczeń klasy VII. 259 pkt., Gabryś Augustyn uczeń klasy V. 224 pkt., Giemza Władysław uczeń klasy IV. 222 pkt. Najlepsi strzelcy otrzymali nagrody w postaci kompetu dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Pola oraz kostjumów sportowych i dyplomów. Nagrody rozdał zast. dow. 73. p. p. ppłk. Majewski w obecności Dyrektora Gimn. p. Kondzieli, burmistrza p. Koja, p. kpt. Łuczaka i prof. Wojny. Jednocześnie uczestnicy hufca otrzymali świadectwa z ukończenia odpowiednich stopni w. f. i p. w.

— Rzeczy zgubione i znalezione.

Dnia 15. czerwca r. b. na tut. ul. Miarki zgubił p. Chruszcz Franciszek z Mikołowa, ul. Żorska nr. 6. 50,— zł. w torbce. Opis: 50-złotowy banknot w torebce papierowej z napisem firma Koetz Mikołów opiewającej na jego nazwisko. Znalezioną gotówkę uprasza się oddać w biurze policji miejskiej na Magistracie pokój nr. 12 względnie poszkodowanemu.

Również do odebrania jest w wyżej wymienionym urzędzie jeden klucz.

— Wystawa rysunków w gimnazjum żeńskiem.

W dniu 29. b. m. (piątek) odbędzie się wystawa rysunków i robót tutejszego miejskiego gimnazjum żeńskiego. Dyrekcja gimnazjum prosi uprzejmie rodziców i obywateli Mikołowa o zwiedzenie wystawy prac dzieci w godz. od 10 do 6 popołudniu.

— Hodowla jedwabników.

Wydział powiat. w Pszczynie postanowił popierać w powiecie hodowlę jedwabników i w tym celu sadzić i pielęgnować drzewa morwowe, a zarazem pouczyć ludność o hodowli jedwabników. Że hodowlą ta nie jest rzeczą zupełnie nową, świadczą o tem drzewa morwowe, których jest w Śmiłowicach 60, na oPrębie 86, w Mokrem 42; gąsienice jedwabnicze miałyby przeto wystarczająco pożywienia.

— Pociągi sezonowe.

W okresie letnim wzrastają zawsze przejazdy w kolejowym ruchu pasażerskim, w związku z masowymi wyjazdami ludności miejskiej do uzdrowisk i kąpielisk morskich, oraz wzmożonym znacznie ruchem turystycznym. Ministerstwo Komunikacji, chcąc stworzyć jaknajdogodniejsze warunki podróżnym, uruchamia prócz normalnych pociągów na ten czas również i cały szereg pociągów sezonowych. Statystyka jednakże wykazuje, że w ostatnim i 2 pierwszych dniach miesięcy letnich, ilość podróżującej publiczności jest stale większa, a pociągi stale przepełnione. Ministerstwo Komunikacji zwraca więc uwagę publiczności we własnym interesie, a zwłaszcza osób starszych i chorych, ażeby w miarę możności nie podejmowano podróży w ostatnim, pierwszym lub drugim dniu w miesiącu letnim.

Z Rady Miejskiej w Mikołowie.

W ubiegły piątek odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Nasamprzód przyjęła Rada Miejska do wiadomości protokół rewizyjny Kasy Miejskiej za miesiąc maj r. b. Następnie podano do wiadomości, że p. Badura, dotychczasowy Radny miejski, złożył swój urząd i stwierdzono, że na jego miejsce wstępuje jako Radny miejski kupiec p. Euzebjusz Gruszczyk, którego p. burmistrz Koj zobowiązał w urzędzie przez podanie ręki. Dalej przystąpiła Rada Miejska do wyboru zastępcy burmistrza i wybrano na takowego większością głosów obecnego prezesa Rady Miejskiej ks. Wincentego Rozmusa. Komisję nabycia gruntów uzupełniono przez wybór radnego p. Wilhelma Boidoła. Sprawę zakupienia gruntu od Bractwa Strzeleckiego odroczono na razie i przekazano Magistratowi do powtórnego pertraktowania z Bractwem Strzeleckim co do obniżenia ceny. Pp. Włosokowi, Glencowi i Jańczurze sprzedano każdemu po kawałku gruntu przy domach, budujących się obecnie przy ulicy Żorskiej. Brukowanie rynku odroczono na razie.

Uchwałę dot. zaciągnięcia ze Skarbu Śląskiego pożyczki w wysokości 300 000 zł. zmieniono w kierunku, że miasto zamiast 300 000 zaciągnie 500 000 zł. W dalszym ciągu obrad uchwaliła Rada rozpisać na warunkach zeszłorocznych konkurs na posady nauczycielskie przy tut. Miejskiem gimnazjum żeńskiem i powołała Komisję opracowania nowego regulaminu Rady Miejskiej, w skład której weszli ks. W. Rozmus, pp. Moroń i Wojtynek. W końcu nadała Rada Miejska prawo obywatela honorowego p. Stanisławowi Bednarkowi.

Wesoły kącik.

Urzędnik stanu cywilnego.

— Ależ pana ślub wyznaczony był dopiero na jutro!

— Niestety, jutro nie mam czasu.

— Niech i tak będzie, dam panu ślub dziś, lecz następnym razem niech pan będzie bardziej punktualny.

Nic podobnego.

— Nędzniku! Teraz widzę wyraźnie, że ożeniłeś się za mną tylko dlatego, że miałam pieniądze.

— Nic podobnego. Ożeniłem się z tobą tylko dlatego, że sam pieniędzy nie miałem.

Wytłumaczył.

— Rozumiem to wszystko, panie doktorze, ale jak poznać, że grzyb jest trujący?

— Nic prostszego! W dwanaście godzin po zjedzeniu go zacznie pan odczuwać straszliwe bóle żołądka.

W pralni.

Oburzona klijentka: — Patrzcie, coście zrobili?

Właściciel: — Nigdzie pani lepiej koronek nie upiorą!

Klijentka: — Koronek?... To było prześcieradło...

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. Ph. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

Ceny targowe, sklepowe z wyłączeniem sklepów delikatesowych, specjalnych i dla straganów ulicznych: ziemniaki ½ kg. 0,07 zł., ziemniaki 50 kg. 6,00 zł., cebula I. gatunku ½ kg. 0,35 zł., cebula II. gatunku ½ kg. 0,30 zł.

Smalec — jaja: smalec amerykański ½ kg. 1,60 zł., jaja średnie sztuka 0,14 zł., jaja wyborowe duże na targu 0,16 zł.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 28. czerwca 1928 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 21. czerwca r. b. znosi się.

—o—

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dn. 27. czerwca 1928 r.

Magistrat,
(—) Koj, burmistrz.



FABR. CHEM. P. STRAHL & Co. SZOPIENICE G/Ś.

Samodziałające środki do prania

używa się dziś chętniej we wszystkich państwach kulturalnych niż proszki mydlane. Wyższe zalety metody prania chemicznego (samodziałającego) nad mechanicznym (przez tarcie) znane są dzisiaj każdej gospodyni. Przedewszystkiem niedopuszczalne jest tarcie delikatnych tkanin, gdyż przez to niszczą się włókna.

Samodziałający środek do prania posiada jeszcze jednak i tę zaletę, że bieli równocześnie, nie zawierając szkodliwych kwasów. Bielenie następuje w ten sam sposób, jak bielenie za pomocą promieni słonecznych. Specjalnie na naszym terenie przemysłowym, gdzie nie zawsze jest możliwem bielenie na słońcu, samodziałające bielenie ma swoją specjalną zaletę niezależnie od czasu i oszczędności pracy.

Lecz jak przy zakupnie mydła i proszku mydlanego zaleca się również ostrożność przy zakupnie samodziałających środków do prania, gdyż i w tym wypadku znajduje się na rynku bardzo dużo towaru bezwartościowego. Żądajcie więc wszędzie

ALBORIL

samodziałający środek do prania,

który pod ścisłą fachową kontrolą wyrabiany jest w naszej fabryce i dzięki tylko kilkudziesięcioletniemu doświadczeniu, stale udoskonalony, daje Wam gwarancję, że pod względem jakości nabywacie produkt niedościgniony.

